



„Tydzień Radzieckiej Książki i Prasy“

WARSZAWA PAP. W związku z trwającym obecnie Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 18 bm. rozpoczyna się w całym kraju impreza „Tygodnia Radzieckiej Książki i Prasy“.

W miastach i osiedlach zorganizo-
wanych zostały liczne kierma-
sze, loterie oraz wystawy ob-
razujące, jak wielką popular-
nością wśród polskiego społec-
zeństwa cieszy się książka i
gazeta radziecka.

Więcej dobrych artykułów
masowego spożycia

Konkurs o tytuł przodującej spółdzielni

WARSZAWA PAP. Związek
Spółdzielni Przemysłowych i Rze-
mieśniczych ogłosił konkurs o ty-
tuł przodującej w wojewódz-
twach i w kraju spółdzielni w
zakresie wykonywania planów
produkcji artykułów masowego
użytku wysokiej jakości.

Każda spółdzielnia biorąca
udział w konkursie zobowiązana
jest — prócz wykonania swych
zadań ilościowych i asortymen-
towych — wprowadzić do produk-
cji nowe artykuły powszechnego
użytku i wytwarzać je w I ga-
tunku.

Dla spółdzielni biorących
udział w konkursie ustalone zo-
stały liczne nagrody.

XIII Plenum KC Komsomolu

MOSKWA PAP. W tych dniach
odbyło się XIII Plenum Komsom-
olu. Na plenum omówiono uchwa-
lę plenum KC KPZR „O
środkach, zmierzających do dal-
szego rozwoju rolnictwa w
ZSRR“, oraz sprawę zwolnienia
XII zjazdu WLKZM.

Plenum uznało za najważ-
niejsze zadanie organizacji komsom-
olskiej — zapewnienie aktyw-
nego udziału komsomolców, całej
młodzieży w realizacji gigantycz-
nego programu dalszego rozwoju
rolnictwa w ZSRR, nakreślonego
przez wrześniowe plenum KC
KPZR.

Plenum KC WLKZM postano-
wiło zwołać w lutym 1954 roku
kolejny XII zjazd Komsomolu.

List otwarty

młodzieży Technikum Przemysłu Skózanego
do mieszkańców gromady Wolenthal
i członków spółdzielni produkcyjnej

DRODZY OBYWATELE!

My, młodzież Technikum
Przemysłu Skózanego MPL w
Starogardzie Gdańskim, z za-
ciekawieniem śledzimy przebieg
realizacji Waszych obowiązkow-
ych dostaw. Serce nasze bije
radośnie, gdy prasa i radio
przynosi wiadomości o wywią-
zaniu się jakiejś gromady ze
swoich obowiązków wobec pań-
stwa. Bardzo się ucieszyliśmy,
gdy dowiedzieliśmy się, że po-
wiaty lęborski i kartuski zosta-
ły już zwolnione z miarek i od-
sypów.

Smuć nas natomiast wiado-
mości, że tyle jeszcze powiatów
nie wywiązało się ze swych ob-
wiązków. Bardzo nas boli, że do
nas należy i powiat staro-
gardzki.

Z doniesień naszego radia i
prasy dowiedzieliśmy się, że
Wasza spółdzielnia i Wasza gro-
mada nie wywiązały się z pla-
nowanych dostaw.

OBYWATELE!

My, młodzież kształcąca się w
szkołach utworzonych przez
władzę ludową, doznajemy wie-
lu dobrodziejstw od naszego
państwa robotniczo - chłopskie-
go. W naszej szkole poważna
część młodzieży to Wasze dzie-
ci, dzieci mało i średniorolnych
chłopów z naszego powiatu. W
ludowej ojczyźnie szeroko są
otwarte dla nas bramy wszyst-
kich uczelni.

Wśród nas znajdują się: Kle-
mens Grabowski z Wycinek,
Paweł Machnikowski z Osowa,
Stanisław Brandt z Pinczyna,
Helena Belczewska z Bukowca,
Berendt z Ocypla i wielu in-
nych. Mieszkają oni w naszym
internacie, wielu z nich otrzy-
muje stypendia, wyżywienie
znajduje w naszej stołówce.

Zywność do naszej stołówki
dostarczacie Wy, przez wyko-
nywanie obowiązkowych do-
staw dla państwa. Od Waszej
obywatelskiej postawy zależy,

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 250 (2174)

GAŃSK, WTOREK 20 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

CENA 20 GROSZY

Czynem produkcyjnym witają chłopi woj. gdańskiego 36 rocznicę Rewolucji Październikowej

Ze wszystkich stron naszego
województwa coraz liczniej napły-
wają meldunki o zobowiązaniach
podejmowanych dla uczczenia 36
rocznicy Wielkiej Rewolucji Paź-
dziernikowej, wyrażenia głębo-
kich uczuć przyjaźni i braterstwa
z ZSRR.

Żałoga POM w Kolbudach
pow. gdańskiego, postanowiła wy-
konać orki na obszarze 1.257 ha
do dnia 30 bm. Roczny plan POM
wykonać do 1 grudnia br., a do
końca roku przekroczyć go o 10
proc. W okresie wykonywania
orek zimowych żałoga zobowią-
zała się zaoszczędzić na każdym
hektarze 1 kg paliwa. Traktorzy-
sta Józef Prądzynski, odznaczony
odznaką Przodownika Pracy wy-
kona swój roczny plan do końca
grudnia w 160 proc., a w dniach
od 4 do 6 listopada br. zaciągnie
wartę produkcyjną. Równocześ-
nie żałoga POM w Kolbudach
apeluje do wszystkich POM na
terenie województwa gdańskiego,
aby czynem produkcyjnym uczci-
ły 36 rocznicę Wielkiej Październi-
ki.

Członkowie spółdzielni produk-
cyjnej „Rekord“ w Czapielsku,
gmina Kolbudy pow. gdańskiego,
zobowiązali się zakończyć omloty
zboża do dnia 30 listopada, a orki
zimowe wykonać do 30 bm.

Chłopi z gromady Janowiczki,
w gminie Lębork, powiatu lębors-
kiego, na zebraniu w dniu 16
bm. postanowili wpłacić ostatnią
ratę podatku gruntowego do dnia
30 października, a do 15 grudnia
wykonać plan dostaw żywności w
300 proc., a mleka w 150 proc.,
zimowe orki wykonać do 15 listo-
pada, skracając termin tych robót
o 5 dni.

Chłopi indywidualni w groma-
dzie Lubań, gmina Nowa Karczma
pow. kościerskiego, podjęli
zobowiązanie, w którym m. in.
postanawiają: roczny plan obo-
wiązkowych dostaw zboża wyko-
nać do 21 października, wykopi
ziemiaków zakończyć do 22 paź-
dziernika, a plan obowiązkowych
dostaw ziemniaków wykonać w
100 proc. do 23 bm. Dla uzyska-
nia wyższych plonów w roku
przyszłym, zimowe orki zostaną
wykonane do 31 października na
pełną głębokość. Plan dostaw
mleka chłopi zobowiązują się wy-
konać do 31 grudnia, a termin
spłaty podatku gruntowego skró-
cić o 15 dni, do 30 października.

Delegacja kobiet z Ziem Zachodnich przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. Z okazji
Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej — na zapro-
szenie Zarządu Głównego Ligii Ko-
biet, przybyła do Warszawy 130-

osobowa delegacja kobiet miejsco-
wego pochodzenia z województw:
opolskiego, stalinogrodzkiego, zie-
lonogórskiego, olsztyńskiego, ko-
szalińskiego, gdańskiego, wrocław-
skiego i szczecińskiego.

SPOTKANIE Z DELEGACJĄ Kobiet RADZIECKICH

WARSZAWA PAP. Przebywa-
jąca obecnie w Warszawie delega-
cja kobiet z Ziem Zachodnich
spotkała się w dniu 18 bm. w Cen-
tralnym Klubie Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z
aktywnym TPPR stolicy. Na spot-
kanie przybyła również, serdecz-
nie witana przez zebranych, de-
legacja kobiet radzieckich, budow-
niczych Pałacu Kultury i Nauki.

W imieniu delegacji przemawia-
ły: Katarzyna Szczepanikowa z
pow. Bytom, Maria Białasowa z
Opolszczyzny, Anna Stanisława-
wicz z woj. olsztyńskiego i inne.
Wszystkie zabierające głos dele-
gatkę podkreślały, że wśród ko-
biet polskich coraz bardziej wzra-
sta zainteresowanie życiem i o-
siągnięciami ludzi radzieckich.

Podczas spotkania głos zabrała
również przedstawicielka radziec-
kiej załogi budowniczych Pałacu
Kultury i Nauki — Elżbieta Tri-
nitackaja, która w serdecznych
słowach przekazała kobietom
Ziem Zachodnich pozdrowienia
od budowniczych Pałacu.

Przewodniczącą, za życzenia na-
desłane z okazji 4 rocznicy utwo-
rzenia Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej.

Doświadczenie przyjaźni
współpracy i wzajemnej pomocy
naszych narodów dowiodło, że
tylko tą drogą masy pracujące
zapewnią sobie szczęście i dobro-
byt. Patriotci niemieccy nie będą
przeto szczerzyć się, że
pokrzyżowania planów imperiali-
stycznych podlegających wojennych
i wzmocnienia walki o zjedno-
czenie, pokój miłujące i demokra-
tyczne Niemcy.

Proszę równocześnie przyjąć,
Towarzyszu Przewodniczącą, po-
dziękowanie za serdeczne życze-
nia nadesłane mi z okazji mego
ponownego wyboru na stanowis-
ko Prezydenta Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej. Pragnę
zapewnić Was oraz naród polski,
że również w przyszłości walcząc
będę wraz z wszystkimi patrio-
tami niemieckimi o umocnienie
dobrosąsiedzkich stosunków i nie
złomnej przyjaźni między naro-
dem niemieckim i narodem pol-
skim.

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej
Republiki Demokratycznej

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA

W imieniu Rządu Niemieckiej
Republiki Demokratycznej i mo-
im własnym pragnę wyrazić Wam
szczerze podziękowanie za życze-
nia nadesłane z okazji 4 roczni-
cy powstania Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej.

Wielkie poparcie okazywane
przez naród polski w walce pa-
triotów niemieckich przeciwko
imperialistycznej polityce wojen-
nej o zjednoczenie, demokratycz-
ne i pokój miłujące Niemcy, a
także głębokie zaufanie, jakie na
ród polski żywi dla postępowych
sił narodu niemieckiego, zobowią-
zuje niemieckie masy pracujące
do wzmocnienia ich wysiłków w
walce o pokój.

Ta wspólna walka wzmocni
wielki światowy obóz pokoju,
któremu przewodzi potężny Zwią-
zek Radziecki oraz zwycięży pla-
ny imperialistycznych podlegaczy
wojennych wzniesienia nowej woj-
ny światowej.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej

Prognoza pogody

Chmurno, miejscami słaby deszcz,
południe przejaśnienia. Temperatura
do 13 stop. Widzialność umiarkowana,
miejscami zamglenia. Wiatry umiar-
kowane w skali 3 — 5 „B“ wschodnie
i północno-wschodnie. Stan Zatok
Gdańskich i

Sprawa każdego pracującego chłopca

Dwa powiaty województwa gdańskiego wykonały już plan
obowiązkowych dostaw zboża w przeszło 92 proc. Są to —
Lębork i Kartuzy. Chłopi tych powiatów, którzy wywiązali się
całkowicie z obowiązkowych dostaw, zwolnieni zostali od mia-
rek i odsypów. Jest to ich bezpośrednia korzyść z wykonania
obowiązku. Ale na tym nie kończy się sprawa osobistych ko-
rzyści chłopca pracującego.

W INTERESIE WSZYSTKICH CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH
leży całkowita i szybka realizacja obowiązkowych dostaw.
Zarówno chłopci pracujący, jak i klasa robotnicza zainteresowa-
ni są w tym, aby wymiana artykułów przemysłowych i rolnych
między miastem a wsią była regularna i niczym nie zakłócona.
Od tego bowiem zależy coraz lepsze zaspokojenie codziennych
potrzeb i wzrost poziomu życia mas pracujących.

Tylko elementom kulacko - spekulackim i wrogom Polski
Ludowej zależy na zakłóceniu tej normalnej wymiany. Dlatego
usiłują oni sabotażować obowiązkowe dostawy.

PLAN DOSTAW — TO PRAWO PAŃSTWOWE,
które ustalone zostało po to, aby chłop na wsi nie padł ofiarą
spekulackich machinacji bogaczy wiejskich i spekulantów
w mieście.

Plan obowiązkowych dostaw — to prawo, które ustalone
zostało po to, aby państwo mogło regulować ceny na artykuły
przemysłowe i rolne w interesie człowieka pracy.

Plan obowiązkowych dostaw — to prawo. Łamać go nie
wolno nikomu. Realizacja obowiązkowych dostaw zabezpiecza
bowiem masy pracujące w mieście i na wsi przed machinacjami
kulacko - spekulackich elementów, które usiłują wywo-
łać trudności na rynku, chcą się tuczyć kosztem ludzi pracy.

NIE DAJCIE POSŁUCHU KULACKIM PODSZEPTOM,
które skierowane są przeciwko realizacji obowiązkowych do-
staw. To oni — kulacy rozpowszechniają różne bajdy wysane
z brudnego palca, po to, aby wam szkodzić. Oni bowiem chce-
liby, aby wróciły te czasy, kiedy mogli bezkarnie wyzyskiwać
biedotę wiejską, kiedy mogli trzymać w zależności od siebie
chłopa pracującego.

Dlatego też chłopci pracujący powinni nie tylko sami wy-
konać obowiązkowe dostawy, ale i zmusić kulaków i ich ku-
motrów do wykonania dostaw. Nie pozwalajcie, aby kulacy ha-
mowali wykonanie planu dostaw przez waszą gromadę, gminę,
czy powiat! Nie pozwalajcie kulakom sztydzić z tych, którzy
wykonali swój patriotyczny obowiązek!

NIKOMU NIE WOLNO ŁAMAĆ PRAWORZĄDNOŚCI
ustalonej przez władzę ludową. Plan obowiązkowych dostaw —
to wyraz praworządności ludowej. Kto usiłuje wykroczyć się
i sabotować wykonanie planu obowiązkowych dostaw ten łamie
prawo ludowe. A prawo musi obowiązywać wszystkich
jednakowo.

Na straży tego prawa stoi władza ludowa, która poprzez
kolegia orzekające przy radach narodowych przywołuje do por-
ządku tych, którzy usiłują je łamać.

Do kolegium orzekającego powinni wejść przede wszyst-
kim przodujący w dostawach chłopci mało i średniorolni. Sami
bowiem chłopci pracujący powinni wziąć w swoje ręce sprawę
obrony swoich interesów. Tak zrobiła Powiatowa Rada Naro-
dowa w Sztumie, która powołała w skład kolegium orzekają-
cego przodujących chłopów z poszczególnych gmin.

Alle kolegia orzekające wykazują często pobłażanie dla ku-
laków, dla tych, którzy sabotażują wykonanie planu dostaw. Tak
np. kulak Walerian Górski z gromady Nowy Targ w pow.
sztumskim, posiadający 87 ha ziemi, 10 krów, 8 koni i 35 świń,
albo kulak Benjamin Podjaski z gromady Kalwa, posiadający
48 ha — ukarani zostali wysoką grzywną, ale dotychczas ani
zboża nie odstawili, ani grzywny nie zapłacili. To samo widać
w pow. malborskim, gdzie na 15 ukaranych ani jeden nie wy-
wiązał się z obowiązku i nie zapłacił grzywny.

Kulacy, spekulanci i wszelkiego rodzaju kombinatory mu-
szą poczuć siłę gromady, siłę ludowej praworządności, której
nikomu nie wolno łamać.

PRZODUJĄCY CHŁOPI ROZUMIEJĄ,

że wykonanie w pełni obowiązku dostaw, to sprawa umocnie-
nia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Robotnicy w mieście,
którzy wykonują plany produkcji przemysłowej, niejednokrot-
nie przed terminem, umacniają swoją pracę sojusz z chłopami,
dla których produkują coraz więcej artykułów przemysłowych.
Dlatego też i chłopci pracujący muszą wykonać swoje plany
dostaw, aby sojusz robotniczo - chłopski nie był jednostronny.

W interesie ludzi pracy w mieście i na wsi, w interesie
wzrostu dobrobytu i siły naszej ojczyzny leży ciągle wzmacnia-
nie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dlatego to nie może być
ani jednego chłopca, który by nie wywiązał się z obowiązku do-
staw. Jest to bowiem sprawa, w której zainteresowany jest
każdy pracujący chłop.

Chiny Ludowe i KRLD wysyłają swych przedstawicieli na konferencję polityczną w Korei

PEKIN PAP. Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Lu-
dowej, Czu En-lai wystosował za pośrednictwem ambasady szwedzkiej
w Pekinie notę do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota ta zawiera od-
powiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej na przesłaną do Pekinu za po-
średnictwem rządu szwedzkiego w dniu 14 października 1953 r. depeszę
rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie konferencji politycznej.

W nocie swej minister Czu En-lai stwierdza m. in.:
Biorąc pod uwagę żądanie naro-
dów całego świata, które pragną
gorąco jak najszybszego zwołania
konferencji politycznej, rząd
Chińskiej Republiki o skonsulto-
waniu się z rządem Koreańskiej

Republiki Ludowo - Demokraty-
cznej zgadza się wysłać swych
przedstawicieli do Panmunżonu
w celu rozpoczęcia w dniu 26 paź-
dziernika br. z przedstawicielami
Stanów Zjednoczonych rozmów

w sprawie konferencji politycz-
nej. Jednakże rząd Chińskiej Re-
publiki Ludowej stoi nadal na
stanowisku, że celem tych roz-
mów powinno być przede wszyst-
kim ustalenie składu konferencji
politycznej. W związku z tym
rząd Chińskiej Republiki Ludo-
wej oświadcza, iż zastrzega sobie
prawo wysunięcia w toku roz-
mów w Panmunżonie sprawy
składu konferencji politycznej w
celu omówienia tej sprawy i jej
rozstrzygnięcia.

Rząd Koreańskiej Republiki
Ludowo - Demokratycznej za po-
średnictwem ambasady szwedz-
kiej w Pekinie wystosował do
rządu Stanów Zjednoczonych no-
tę analogicznej treści.

Antyimperialistyczne demonstracje w Arabii Saudyjskiej

LONDYN PAP. W prowincji Al
Hassa w Arabii Saudyjskiej na
terenach amerykańskiej koncesji
naftowej „Aramco“ wybuchł
strajk 20 tysięcy robotników, któ-
rzy obok żądań zrównania ich
płac z płacami robotników —
Amerykanów występują również
przeciwko polityce imperializmu
w Arabii Saudyjskiej oraz prze-
ciwko reakcyjnemu rządowi króla
Ibn Sauda.

Rząd Arabii Saudyjskiej wysłał
na teren objęte strajkiem silne
oddziały policji,

MARYNARZE — ARTYŚCI



Trzeciego dnia pobytu drogiej gości radzieckich na Wybrzeżu, od-
był się piękny pokaz pieśni i tańca w wykonaniu amatorów-artystów
w marynarskich mundurach. Liczne wianki kwiatów jakie wręczono
marynarzom radzieckim były wyrazem wdzięczności za piękny wieczór,
w czasie którego zacieśniła się jeszcze bardziej nasza przyjaźń z ra-
dzieckimi ludźmi.

Oprzeć się na biedniaku

Sprawa wykonania planu dostaw dla państwa to sprawa o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym dla naszego kraju. Jest to bitwa klasowa o dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — filaru władzy ludowej. Jest to bitwa o podniesienie potęgi naszego państwa, o zapewnienie coraz lepszych warunków życia ludzi pracy miast i wsi polskich.

Realizacja obowiązkowych dostaw dla państwa jest niezbędna formą zabezpieczenia ludności miejskiej artykułów spożywczych a przemysłowi surowców. Jest to jeden z podstawowych środków, za pomocą którego państwo spełnia swą regulującą rolę w wymiarze między miastem a wsią. Jest to również najskuteczniejszy sposób uchronienia miast i wsi polskich przed wrogami usiłującymi za pomocą spekulacji i wyzysku ograbić ludzi pracy.

Walka o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw jest więc jednym z głównych zadań, które stoją obecnie przed naszymi organizacjami partyjnymi. Dotychczasowy przebieg akcji skupu wskazuje jednak, że nie wszystkie organizacje partyjne stanęły na wysokości swego zadania.

Jeden z podstawowych błędów politycznych w tej akcji polega na tym, że część powiatowych i gminnych komitetów w walce o

terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa nie opiera się w dostatecznej mierze na biedniaku, będącym najbliższym sojusznikiem klasy robotniczej, najbliższą podporą państwa ludowego na wsi.

Biedota jest ze swej istoty klasowej największym wrogiem bogacza wiejskiego — kułaka, usiłującego osłabić sojusz robotniczo-chłopski, marzącego o powrocie starych, kapitalistycznych stosunków, nieograniczonego wyzysku.

To ona, biedota wiejska, pamięta najlepiej rzadcy obszarników i kapitalistów, kiedy komornik, bezrolny chłop, paromorgowy chłop, by zarobić na chleb dla dzieci, musiał od rana do nocy za nędzne wynagrodzenie pracować na polu obszarnika czy bogacza wiejskiego. Za pożyczone zboże do siewu, czy za konia do zaozania paru zagonów odrabiał na pańskim czy kułackim polu

całe tygodnie w okresie żniw i wykopków.

Władza ludowa dała setkom tysięcy rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów ziemię, zlikwidowała ciążące na nich zadłużenie, broni przed wyzyskiem kułackim, stwarza możliwość zatrudnienia zbędnych w gospodarstwie rąk w przemyśle i budownictwie.

Któż więc, jeśli nie biedniak, jest najbardziej zdecydowanym sojusznikiem klasy robotniczej w budownictwie nowego ustroju?

Dłatego organizacje partyjne, terenowe organy władzy państwa, walcząc o zwycięskie wykonanie planowego skupu, w pracy swej oprzeć się muszą przede wszystkim na biedocie chłopskiej. To przede wszystkim małorolny musi być przekonany o słuszności polityki partii i rządu, sam wywiązywać się terminowo i sumiennie z nałożonych na niego obowiązków, przykładem swym i pracą agitacyjną pociągać za sobą innych.

W wielu gminach i gromadach, tam, gdzie aktywny wiejski dotarł do biedniaka, wytłumaczył mu znaczenie obowiązkowych dostaw, małorolny chłop pierwszy wiezie zboże do punktów skupu, regularnie dostarcza mleko do zlewni, w wyznaczonym czasie wywodzi się z obowiązkowej sprzedaży miase i dotrzymuje terminu kontraktacji. Czyny to z tym większym przekonaniem, bo wie, że przy ustalaniu wysokości obowiązkowych dostaw państwo bierze pod uwagę wielkość gospodarstwa i ilość osób na jego utrzymaniu. Dlatego małorolny chłop ma o wiele niższe normy dostaw zboża i ziemniaków z jednego hektara niż gospodarstwa większe.

Zdawałoby się więc, że sprawa oparcia się na biedniaku w realizacji każdego zadania na wsi powinna być jasna dla każdej organizacji partyjnej, dla każdego działacza partyjnego. W praktyce jednak jest inaczej. Są takie gminy, jak np. Stara Kiszewa, w pow. kościerskim, w których organizacje partyjne nie rozumieją roli politycznej biedoty wiejskiej. Rozumują one często w ten sposób: „Z biedniakiem nie mamy się co śpieszyć. Jego dostawy są stosunkowo nieznaczne, wobec tego weźmy przede wszystkim od tych chłopów, którzy mają dać dużo. W ten sposób szybciej wykonamy plan dostaw”. Naznacza się więc małorolnym chłopom późno terminy dostaw. GOM, kierując zespoły omlotowe w pierwszej kolejności do gospodarstw dużych, uniemożliwia biedniakom wcześnie omloty i odstawę zboża w pierwszej kolejności.

Takie postępowanie jest błędne. Jest ono sprzeczne z podstawowym założeniem polityki naszej partii na wsi. Nauka marksizmu-leninizmu, która uczy, że partia winna w swej działalności opierać się o biedniaka, zacieśniał sojusz ze średniakiem, bezkomornisowo walczyć z kułakiem. Musimy nieustannie pamiętać, że na biedniaka oglądają się średniacy i on przede wszystkim musi stać się naszą oporą w akcji skupu.

Sredniololny chłop bowiem waha się. Z jednej strony, jako gospodarz pracujący na swojej dział

ce ziemi i nie korzystający z wyzysku cudzej pracy, czuje się związany z klasą robotniczą i biedotą, zwłaszcza, że sojusz robotniczo-chłopski i oparta na nim władza ludowa stworzyły mu korzystne warunki gospodarowania, polepszyły warunki jego bytu. Z drugiej jednak strony jest on posiadaczem kawałka ziemi i sprzedawcą swoich produktów, słucha więc nieraz „rad kułackich” i uchyla się od sprzedaży państwu zboża, ziemniaków, mleka czy żywa.

Stąd wniosek: organizacja partyjna, która nie docenia roli biedniaka w walce o realizację obowiązkowych dostaw, nie bije się o to, by on pierwszy wykonał swe obowiązki, nieuchronnie dopuszcza do głosu w gromadzie czy w gminie kułaka, zetraca swą klasowość rolę we wsi, co oczywiście źle odbija się na wykonaniu planu skupu.

Musimy zrozumieć, że biedniak, który nie wykonał sam planu dostaw, nie będzie aktywnie występował przeciwko opornym. I odwrotnie, małorolny chłop, który wykonał obowiązki wobec państwa, staje się główną oporą w walce o wykonanie ich przez całą wieś.

Musimy pamiętać, że kułak rozzuchwalał się tylko tam, gdzie udaje mu się przy słabej postawie biedniaków przeciągnąć na swoją stronę część średniaków i szerzyć burżuazyjne teoryjki o rzekomo wspólnych interesach wszystkich gospodarzy. Natomiast wobec zwartej postawy biedniaków i średniaków kułak, odizolowany od reszty pracującej wsi — rad nie rad musiał zwieźć zboże na punkt skupu.

Jest więc naszym obowiązkiem dotrzeć do każdego małorolnego chłopca, który jeszcze ocłaga się z wykonaniem swych obowiązków, uświadomić go, że działa na własną niekorzyść. Biedniacy powinni być w każdej wsi tymi, którzy pierwsi wywiązują się z obowiązków względem państwa. Tylko tą drogą stworzymy wspólny front pracującego chłopstwa przeciwko wrogowi klasowemu, tylko tą drogą w pełni zrealizujemy obowiązkowe dostawy, zapewnimy miastu żywność, umocnimy sojusz robotniczo-chłopski.

JANINA KIEDUCKA

Nasze braterstwo jest nienaruszalne

Kapitana 2 rangi Procenkę spotkałem na pokładzie krążownika „Czkałow” wkrótce po jego powrocie z Warszawy, gdzie był wraz z delegacją radzieckich marynarzy i oficerów. Uśmiech radości pojawił się na twarzy kapitana, gdy zapytałem go o wrażenia:

— Przeżyliśmy w Waszej Stolicy, Warszawie, niezapomniane chwile. Wszyscyśmy chcieli zobaczyć Warszawę.

pamięci, w pamięci nas wszystkich, to niezwykle serdeczne, braterskie przyjęcie, jakiego tam doznaliśmy zarówno ze strony ludności cywilnej jak i wojska.

Kapitan 2 rangi Procenko stwierdził dalej, że bardzo podobno się radzieckim marynarzom Muzeum Wojska Polskiego i jego z takim piętyzmem zebrane eksponaty. Marynarze podziwiali widoczny na każ-



Goście radzieccy w drukarni Domu Słowa Polskiego w Warszawie. CAF. — fot. Baranowski

Znałem z opowiadań towarzyszy, którzy brali udział w walkach wyzwoleniczych, ogrom jej zniszczeń i ogrom krzywdy, jaką narodowi polskiemu wyrządził hitlerizm.

Dłatego byliśmy zdumieni tym, co zobaczyliśmy. Zadziwił nas rozmach odbudowy, oczarowało nowe oblicze Warszawy — stolicy ludowego państwa. Na zawsze pozostanie w mej

dym kroku wysoki rozwój naszej kultury.

— Przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Warszawie, jest dla nas najlepszym świadectwem, że przyjaźń naszych narodów i braterstwo, zadziergnięte na polach bitew o wspólne cele, krzepnie i rozwija się bez przerwy, że jest silne i nienaruszalne. I z tego jesteśmy dumni... St. W.

Sześć niezawodnych „recept”

Recepta nr 1

MPGK w Elblągu

(Jak wykorzystać świetlicę).

Świetlica, jako lokal obszerne i wyposażony wyłącznie w radio, z powodzeniem może zastąpić salę dancingową, albo być używana do wyprawiania takich uroczystości, jak np. imieniny.

Za stoły konsumpcyjne służące wtedy mogą stoły ping-pongowe, które pokryte są lakierem. Zmywanie z nich wódek jest więc zadaniem ułatwionym.

Gdyby w momencie wyprawiania imienin ze świetlicy chciały korzystać osoby nieskoligowane z solenizantem, na pozbycie się ich jest prosty sposób — wyprosić. Widok wódki w świet-



licy nie na każdego działa przyciągająco, tak, że wielu z wyproszonych nie będzie domagało się dopuszczenia do zabawy.

Recepta nr 2

kierownictwu świetlicy w Skarszewach

(Jak opędzić się od gości w świetlicy).

Otwierając świetlicę w dowolnym czasie, a zamykając najczęściej po zakończeniu zajęć w szkole i po zakończeniu dnia pracy.

Jesli zamykanie o tej porze nie pomaga, bo mieszkający gromady stanowią czo domagają się otwarcia lokalu, najlepiej odpuścić ich od tego przez wypożyczenie radia i adapteru na prywatne przyjęcia i wesela.

Jesli to nie pomoże, można powybić szybę w oknach. W zimnie nikt w świetlicy siedzieć nie będzie.

Recepta nr 3

Lęborskim Zakładom Roszarniczym

(Jak się przekonać, czy pracownicy chcą rzeczywiście mieć świetlicę).

Najpierw przeznaczyć na świetlicę lokal. Po pewnym czasie kupić materiałów na dekoracje i obserwować, czy lokal zostanie upiększony. Jesli tak — można na jakiś czas przywieźć do świetlicy stoliki i salę na książki. Krzesła nie należy zbyt szybko dostarczać, gdyż ludzie zaczęliby na nich siedzieć i świetlica mogłaby się zacząć cieszyć powodzeniem.

Gdy robotnicy domagają się sprowadzenia krzesel, można je w ostateczności dostarczyć, ale natychmiast trzeba oświadczyć, że na zakup gier, czasosim itp. nie ma kredytów.

Po to zaś, by uchronić się od zarzutu, że kredyty są niewykorzystane, najlepiej kupić dywan w takiej cenie, aby saldo na koncie świetlicy wynosiło zero.

Recepta nr 4

kierownicze biblioteki w Chmielnie

(Jak „zorientować” mieszkańców gromady w godzinach otwarcia świetlicy).

Przygotować kartkę papieru — naj-
lepiej z kartonu, bo jest trwalsza —

po czym na jednej stronie umieścić napis: „Z powodu wyjazdu służbowego do punktów bibliotecznych zamknięte” a na drugiej — „Z powodu odprawy zamknięte”.



Wywieszanie tej kartki na drzwiach raz jedną stroną na wierzch, innym razem odwrótną, wkrótce odzwieczą najbardziej „natrętnych” od odwiedzania świetlicy.

Recepta nr 5

Zarządowi Powiatowemu ZSCH w Wejherowie

(Jak zorganizować życie kulturalne w świetlicy).

Cały czas trzymać świetlicę pod zamknięciem, nikomu w żadnym wypadku nie wypożyczać gier, zabaw, książek itp. i od czasu do czasu urządzać w niej zabawy taneczne.

Recepta nr 6

kierownikowi świetlicy w Starej Kiszewie

(Jak pomagać kółku amatorskiemu w próbach).

W momencie rozpoczęcia prób zespołu usadowić się w sąsiednim pomieszczeniu i śpiewać według staropolskiego przysłowia „nuta, jak z buta” tak długo, aż zespół się rozjeżdża.

(Według korespondencji: Z. Marcinkowskiego, B. Szafrańskiego, Z. Grzelakowskiego, B. K., L. T. i W. D. — mat.).

Ze zjazdu w Malborku

Zadanie przodującego chłopca

Należy Konfali ze wsi Dębina, Stanisław Plak z Nowego Stawu, Józef Derda z Krasniewa, Stanisław Zachareczuk z gromady Matwy. Małe i kilkudziesięciu innych przodujących mało i średniololnych chłopów z pow. malborskiego otrzymało zaproszenia na spotkanie w dniu 18 bm. w Malborku z przedstawicielami partii, Prezydium PRN i Zarządu Powiatowego ZSCH.

W niedzielną ranę przyjechali do miasta. W sali konferencyjnej Prezydium PRN w ciągu kilkunastu minut zrobiło się gwarno. Dyskutowano gorąco nad jednym, palącym zagadnieniem. — Zjechałimy na zjazd przodujących chłopów z pow. malborskiego, a właśnie nasz powiat jest na ostatnim miejscu w województwie.

Na ten temat, wkrótce po rozpoczęciu spotkania i powitaniu zebranych chłopów, mówił także w swym krótkim referacie, przewodniczący Prezydium PRN, tow. Sankowski:

— Już około 20 tysięcy mało i średniololnych chłopów ze wsi Wybrzeża wykonało swoje obowiązki wobec państwa, podkreślając tym samym swoją patriotyczną postawę i przywiązanie do na-

szej partii i rządu ludowego. Wśród tych chłopów są i chłopcy z naszego powiatu. Jesteście wśród nich wy, tu zebrani. Jest i Stanisław Zdzienkowski z Kościelec, Celestyn Borkowski ze wsi Kławków, Ludwik Wysocki z Matw Wielkich i Walenty Wolak, ci, którzy plan obowiązkowych dostaw wykonali przed terminem.

Ale mimo wysiłku tych chłopów, którzy uczciwie wypełniają swe obowiązki wobec ludowego państwa są i tacy, którzy swoją opieszałością, bądź też jawnym oporem doprowadzili do tego, że powiat malborski wykonał dotychczas zaledwie 38,6 proc. rocznego planu skupu zboża.

Posypały się nazwiska opornych, Antoniego Jastrzębskiego, 15-hektarowego gospodarza z Miłoradza, który chociaż zebrał dobre plony, uporczywie zalega z dostawami, Bazylego Sikory z gromady Lichnowy, Leona Rozalewicz, który lekceważył swe obowiązki przypominając, że państwo ludowe kształci jego dzieci. Padały nazwiska takich, jak Julian Rynowiecki i Władysław Zawilski, z gromady Kałdowo, nazwiska tych, którzy uwierzyli kułackim plotkom o ulgach, o tym, że

Na sali panowało ożywienie. Gdy jednak zabierając głos w dyskusji, podniósł się ze swego miejsca Wacław Egert, prezes gromadzkiego koła ZSCH w Kałdowie, zapanaowała cisza.

Egert mówił nieskładnie, ale prosto i szczerze.

— My patrzymy sobie w oczy bez wstydu, bośmy obowiązki wykonali, ale przecie to nie wszystko. Obok nas, niejednokrotnie po sąsiedzku, siedzą w gromadzie właśnie ci, którzy stawiają opór, albo dają posłuch kułackiej plotce. A my nic. Patrzymy na to i nie rzekniemy ani słowa. A tak jest właśnie źle.

Tu, na zebraniu oburzamy się, że tamci chcą pasyżytować na naszej pracy i wstyd nam robią, nie tylko wobec Wybrzeża, ale wobec całej Polski, a jak przyjdzie co do czego, żeby z takimi pogadać, to nabieramy wody w usta i nic.

A jakby nasza Polska wyglądała, gdyby wszystkie powiaty wykonały do tej pory 38,6 proc. planu skupu. Toć przecież „bochenek chleba” ze wsi dla miasta musi być coraz większy, bo i miasto co rok nam więcej daje. A ci oporni, to chcieliby brać, owszem, tylko nie dawać. A tak być nie może.

(Wu-żet)

Korespondenci sygnalizują:

O osiągnięciach i brakach ruchu racjonalizatorskiego

Nieodzownym warunkiem systematycznego podnoszenia wydajności pracy i uzyskania lepszych osiągnięć produkcyjnych w każdym zakładzie jest rozwój ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego.

Dzięki aktywnej pracy klubu racjonalizatorów przy Warsztatach Mechanicznych PGR w Malborku rozpatrzone w roku bieżącym 41 wniosków i usprawnień, z których 19 — m. in. brygadistów działu mechanicznego Eugeniusza Wiencielewskiego, Apolnarego Barcickiego, Aleksandra Ślesięńskiego i Mariana

Piechowskiego — przyniosło poważne oszczędności. Jedno tylko usprawienie ob. Włodzimierza Koryłowicza, polegające na wmontowaniu tłoczni do sit czyszczalni, pozwoliło zwiększyć czterokrotnie wydajność obróbki i przynosi 15 tysięcy zł. oszczędności rocznie.

Racjonalizatorzy Stoczni Rzecznej w Elblągu osiągnęli również poważne rezultaty. Skonstruowany np. przez ob. Pietrasa dźwig ruchomy na wózek elektryczny o 50 proc. skrócił czas przewozu materiałów w transporcie wewnątrzzakładowym.

15 tys. zł. oszczędności w skali rocznej przyniósł pomysł ob. Lenikowskiego, pracownika Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Gdańsku, który zastosował korę z drzewa lipowego zamiast trzciny do gwiazd kominiarskich.

Podobne osiągnięcia mają racjonalizatorzy w tych zakładach, w których administracja, organizacja związkowa i partyjna czują się odpowiedzialne za rozwój ruchu racjonalizatorskiego i troszczą się o szybkie zastosowanie pomysłów.

Nie brak jednak na Wybrzeżu zakładów, w których nie docenia się roli racjonalizatorów. Brak za interesowania tym zagadnieniem ze strony dyrekcji elblaskiej ekspozytury PKS spowodował całkowicie zamarcie ruchu racjonalizatorskiego. Osłabłość komisji usprawnień z technikiem wynalazczości ob. Stodulskim na czele przyczyniła się do tego, że 6 usprawnień, zatwierdzonych przez Centralny Zarząd PKS w Warszawie nie wprowadzono do użytku. Zniechęcenie wśród załogi do zgłaszania wniosków nastąpiło również z winy dyrekcji PKS w Elblągu, która zamiast popularyzować racjonalizatorstwo — nagrody i dyplomy za pomysły wręcza robotnikom „poufnie”, tak, aby nikt się o tym nie dowiedział.

Wypadki niewprowadzania pomysłów w życie zdarzają się dość często. Podobnie dzieje się w Gdańskiej Stoczni Remontowej, gdzie projekt urządzenia boliera gazowego, złożony przez ob. Perlińskiego na początku br., mimo zatwierdzenia pomysłu, nie doczekał się do tej pory realizacji. Brak współpracy między załogą biur technicznych a robotnikami, jak np. w Technicznej Obsłudze Rolnictwa w Tczewie i w Gdańskim Biurze Projektów nie wpływa również na rozwój wynalazczości wśród pracowników.

Zlikwidować te braki i niedociągnięcia to bardzo ważne zadanie dyrekcji, organizacji związkowych i partyjnych.

Wg. korespondencji:

Koźmłuka, Moskale, Sikorskiego, Koźłowski, Kaczorowski, Gawziła, Maciejowski — rem.

Dodatkowy budżet Gdańska

Na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, która odbyła się w ub. piątek uchwalono dodatkowy budżet miasta na rok bieżący w wysokości 11.750.000 zł. 7.386 tysięcy przeznaczono na remonty domów mieszkalnych. Pozwoli to Prezydium MRN na przyłączenie z pomocą mieszkańcom, których domy nie były ujęte w planie remontów na rok bieżący. 980.000 zł asygnowano na remont ulic: Alei Wojska Polskiego, Beethovena, Przybrzeżnej i Uczniowskiej, uporządkowanie zieleni itp.

Na wydatki związane z oświatą i wychowaniem młodzieży przeznaczono kwotę 1.095.620 zł, z czego na żłobki i przedszkola — 109.000 zł, na zaspokojenie potrzeb szkół podstawowych — 812.850 zł, na ogródki jordanowskie — 122.370 zł. 432.000 zł przeznaczono na pokrycie wydatków związanych z zaspokojeniem potrzeb w dziedzinie kulturalnej, w tym 150.000 na remont świetlicy w O-run.

Dla służby zdrowia przewidziano w budżecie dodatkowym kwotę 739.000 zł. Najważniejszą pozycją w tym dziale jest zakup bielizny dla szpitala miejskiego, a w szczególności dla nowotwarowej kliniki dziecięcej. 200.000 zł przewidziano na zaopatrzenie żłobków dzielnicowych w bieliznę i ciepłe ubranka dla dzieci.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Halka”, godz. 19.00.
TEATR DRAMATYCZNY W GDAŃSKU — „Cudzoziemczyni”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Orzeł Kaukazu”, I seria, godz. 16 i 20 i „Mie dzy narodowe Targi w Lipsku”, godz. 18.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Szkara laty kwiatu”, godz. 16, 18, 20.
„Maj” w Nowym Porcie — „Nau czyciel wiejski”, godz. 17 i 19.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Trzeci szturm”, godz. 18, 20.
„Delfin” w Oliwie — „Admiral Nachimow”, godz. 16, 18, 20.
GDYNIA
„Atlantyk” — „Pieśń Tajgi”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Goplana” — „Tajemnicza wyspa”, godz. 16.20 i „Opowieść o polowaniu”, godz. 18.
„Warszawa” — „Przełom”, II seria, godz. 16, 18, 20.
„Fala” na Grabówku — „Złoty klucz”, godz. 18, 20.
„Promień” w Chyloni — „Maksymek”, godz. 18, 20.
„Neptun” w Oliwie — „Mongolia w ogniu”, godz. 18, 20.
SOPOT
„Baltów” — „Przełom”, I seria, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20.

Rekord świata w pływaniu ustanawia we Wrocławiu Petrusiewicz

Sport polski odniósł w niedzielę, 18 bm. wielki sukces. Po raz pierwszy w historii pływania Polak znalazł się na liście rekordzistów świata. Rekordzista został utalentowany pływak koła sportowego Stal przy fabryce wagonów Pafawag — MAREK PETRUSEWICZ, który realizując podjęte na cześć IX rocznicy PKWN zobowiązanie uzyskał na 100 m. st. klas. „A” (żabką) wynik 1:10,9. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata pływaka radzieckiego Minaszkina, który uzyskał na tym dystansie 1:11,2.

Tenis stołowy

Polska — NRD 5:3 i 0:3

W Warszawie odbyło się 18 bm. międzystanowe spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacjami Polski i NRD. W konkurencji mężczyzn zwyciężyli

Duńska i Krzyżanowski mistrzami Polski w wielobojach

18 bm. zakończono w Krakowie mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn. Pierwsze miejsce w pięcioboju zajęła DUŃSKA (Spójnia) zdobywając 3 089 pkt., co jest nowym rekordem Polski.

Drugie miejsce zajęła Minnicka (Budowlani) — 2 906 pkt., 3) Arndt (Spójnia) — 2 804 pkt., 4) Gaweł (Stal) — 2 779 pkt., 5) Lesznerówna (AZS) — 2 750 pkt., 6) Bocianówna (Budowlani) — 2 731 pkt.

W dziesięcioboju tytuł mistrza Polski zdobył KRZYŻANOWSKI (Spójnia) — 5 878 pkt. przed Bugą (CWKS) — 5 766 pkt., Będkowski (Włókniarz) — 5 728 pkt. i dotychczasowym mistrzem Pacholem (AZS) — 5 499 pkt.

O dalszą poprawę warunków bytowych ludności trójmiasta

Spotkanie „Głosu Wybrzeża” z mieszkańcami Oksywia i Obłuża w Gdyni

Oksywie i Obłuże, to najstarsze dzielnice Gdyni. Liczba ludności sięga tu około 15 tysięcy. Wiele mieszkańców tych osiedli jest starszych od Gdyni — pamięta pierwsze początki budowy portu i powstawania miasta. Pamięta nie tak dawne jeszcze, międzywojenne czasy, kiedy obłe dzielnice, właściwie tworzące jedną całość nosiły miano „osiedli robotniczych”, w odróżnieniu od miasta „panów” — osiedli średniowiecznej Gdyni, czasy, kiedy oba rejony były osiedlami bezrobotnych.

Zmieniło się życie mieszkańców Oksywia i Obłuża w Polsce Ludowej — nikomu dziś nie grozi bezrobocie, na każdego czeka praca, dziś ani jedno dziecko nie pozostaje poza szkołą. Otwarte przedszkole, ośrodek zdrowia, uruchomiono świetlice, istnieją na miejscu sklepy zaopatrujące ludność w artykuły pierwszej potrzeby. Mieszkańcy czują się gospodarzami nie tylko swej dzielnicy, ale całego miasta.

I jak współgospodarze radzili w ub. sobotę na spotkaniu zorganizowanym przez „Głos Wybrzeża”, przy współudziale komitetów Frontu Narodowego — w obecności przedstawicieli Prezydium MRN, handlu uspołecznionego i przedsiębiorstw usługowych — o sprawach bytowo-socjalnych dzielnicy, o kłopotach mieszkańców, wytykali fakty niedbalstwa, biurokracji, zgłaszając jednocześnie swą pomoc przy rozwiązywaniu różnych spraw.

Poza wieloma uwagami w dyskusji, dotyczącymi warunków mieszkaniowych i działalności wydziału kwaterunkowego Prezydium MRN, na czoło wysunęło się zagadnienie życia kulturalnego.

O KULTURALNĄ ROZRYWKĘ

— Odpowiadano na nasze interwencje, że kino w tej dzielnicy nie będzie rentowne — mówił w dyskusji ob. Leon Matynia. — Nie wierzymy jednak w te tłumaczenia, gdyż jest nas tu ok. 15 tysięcy mieszkańców. Wiemy, że były pilniejsze sprawy, niż nasze

kino, ale nie trzeba było zaniedbać tej „prawy”. Oksywie i Obłuże czekało i czeka na świetlicę, w której wyświetlano by filmy. I można ją było urządzić, zwłaszcza, że istnieje odpowiedni budynek, a mieszkańcy pomogli by przy jego remoncie.

Inni dyskutanci, popierając ob. Matynię stwierdzili, że z brak i rozrywki kulturalnych panoszy się w dzielnicy pijactwo, połączone z chuligańskimi wyczynami. Jedną do Gdyni i pięć 3 zł. za przejazd w obie strony, ryzykując przy tym, że bilety kinowe mogą być wyprzedane, „nie opłaca się” mieszkańcom Oksywia i Obłuża — mówili zabierający głos w dyskusji.

Sekretarz Prezydium MRN tow. Miętki słysząc te wypowiedzi, przekonał się osobiście, jak bardzo potrzebna jest tu świetlica, jak konieczne jest zapewnienie mieszkańcom rozrywki kulturalnych. I dlatego zabierając głos w dyskusji, zapewnił, że świetlica taka, w której będzie można również wyświetlać filmy, zostanie wybudowana i oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym.

KŁOPOTY ZRODZONE PRZEZ NIEDBALSTWO

Tow. Miętki usłyszał nie tylko o potrzebach w dziedzinie kulturalnej, ale i o wielu innych bolączkach, powodowanych przez brak troski o potrzeby bytowe ludzi pracy tych dzielnic.

— Nieraz braknie u nas wody — mówił ob. Leon Wróblewski. — Wysłałmy szereg pism z prośbą o wybudowanie chociażby zwykłej studni. Interwencje nasze nie odnoszą jednak skut-

ku. — Wiele ulic potrzebuje oświetlenia — stwierdził m. in. Paweł Brzeziński — nie możemy się jednak doprosić, ażeby palili się przynajmniej te lampy, które są zainstrowane.

Zdzisław Przeplórka już 7 miesięcy czeka na remont dachu, przez wodniczący komitetu rejonowego nr 11 nie może się doprosić o remont kominów w domach nr 1 i nr 14 przy ul. Stolarskiej.

Takich spraw było dużo. Nie zostały one załatwione dotychczas tylko wskutek niedbalstwa MZBM, który nie rozpatrując nie raz wniosków odpowiadał odmownie, choć przy większym wysiłku znalazłby możliwość pozytywnego załatwienia niejednej sprawy.

O KOMUNIKACJI I HANDLU

— Autobusy kursują tylko co godzinę, a to nie zaspokaja naszych potrzeb — mówili m. in. Zdzisław Przeplórka, Józef Wołosz, Franciszek Chlebba i inni. A przy tym z niewiadomych przyczyn zlikwidowano „tramwaj wodny”, który poprzednio odciążał autobusy i trolleybusy. Wiele faktów braku troski ze strony WPKKG o potrzeby komunikacyjne mieszkańców Oksywia i Obłuża przytoczyli inni dyskutanci.

Padły również krytyczne uwagi pod adresem Wydziału Handlu Prezydium MRN. — Jedyny kiosk zamykany jest o godz. 18 — powiedział Franciszek Pietrzyk. — Chcemy mieć sklep z paszą na miejscu, gdyż wielu z nas trzyma inwentarz — dorzucił Józef Wołosz. — Przydałby się skład materiałów budowlanych, by nie trzeba było po gwóźdź jeździć do Gdyni.

Wiele tych spraw można było załatwić już wcześniej. Nie troszczono się jednak o to, by zapewnić mieszkańcom tych odległych dzielnic lepsze warunki bytowe. Spodziewamy się obecnie, że Prezydium MRN, instytucje handlowe i usługowe wyciągną z wypowiedzi mieszkańców Oksywia i Obłuża odpowiednie wnioski. Ze spotkanie to przyczyni się do szybkiego usunięcia licznych kłopotów, utrudniających codzienne życie ludzi pracy.

L. P.

Pogotowie sieci elektrycznej

Pogotowie sieci elektrycznej dla Gdańska i Sopotu, czynne całą dobę, tel. 310-25; dla Gdyni, całą dobę — 29-81. Pogotowie abonentów dla m. Sopotu — od 7 do godz. 15 — tel. 521-25, od 15 do 7 — tel. 315-41, dla m. Gdańska — całą dobę — 315-41.

Czy znasz ZWIĄZEK RADZIECKI kraj naszych przyjaciół?

Nr 7



Najpopękanej, spalanej słońcem ziemi, pęk pokrytej kurzem, kłującej trawy. Gdzeniegdzie rośnie nagie, nie dające cienia drzewko haloxylonu. Tu i ówdzie ciągną się wydmy lotnego piasku...

Piaski te już wkrótce przestaną być straszne dla ludzi radzieckich, którzy przystąpili do realizacji nowego, olbrzymiego dzieła — nowej gigantycznej budowli komunizmu. Będzie nią kanał, który pozwoli nawodnić 7 milionów hektarów pustyni Kara Kum.

JAK BRZMI NAZWA BUDUJĄCEGO SIĘ KANAŁU GIGANTA?

Nr 8

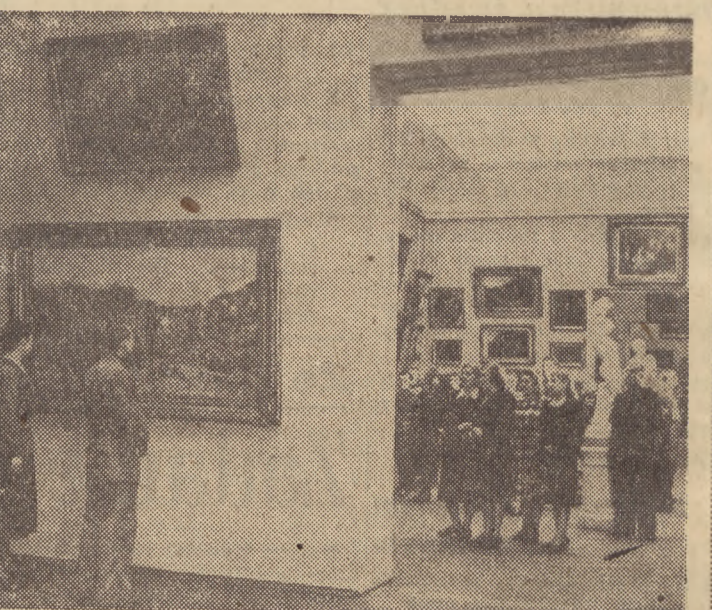


IMPONUJĄCE są osiągnięcia sportu radzieckiego. Nie ma prawie tygodnia, który by nie przynosił wiadomości o dalszych wspaniałych sukcesach sportowców radzieckich, którzy podnosząc swoje kwalifikacje, biją rekordy Kraju Rad. Europy i świata, szeroko rozślawiają sport ZSRR.

Przed kilku dniami młoda zawodniczka radziecka ustanowiła nowy wspaniały rekord świata w pchnięciu kulą, przekraczając w tej dyscyplinie sportu na pozór nieosiągalną granicę 16 metrów.

JAK SIĘ NAZYWA RADZIECKA SPORTSMENKA - REKORDZISTKA?

Nr 9



MIAJĄC most na rzece Moskwie, przy Zaułku Ławruszyńskim, cichej uliczce naprzeciw Kremla — znajdujemy się przed gmachem, którego jedną z sal przedstawia wyżej zamieszczone zdjęcie. Przez salę tę przesuwają się tłumy miłośników sztuki. Tu przecież znajdują się arcydzieła Ilji Repina, tu można obejrzeć wspaniałe obrazy twórcy rosyjskiej szkoły malarstwa historycznego W. Surikowa, znakomite portrety, piękne pejzaże, obrazy z okresu Rewolucji...

JAK SIĘ NAZYWA TA SŁYNNA GALERIA SZTUKI?

Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?

3

Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponami — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony w dniu 7 listopada. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji w kopercie z napisem „Konkurs”.

GŁOS Sportowy

O mistrzostwo i Ligi bokserskiej

Kolejarz Gdańsk zdobywa pierwszy punkt

Po porażkach ze Stalą Łabędzi i OWKS Lublin, mało było takich, którzy bokserem z gdańskiego Kolejarza dawali jakiegokolwiek szansę w spotkaniach o mistrzostwo Ligi. Tymczasem rozegrany w niedzielę w Tczewie mecz z Gwardią (Szupsk), który zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10, wykazał, że kolejarze mają w swoich szeregach utalentowaną młodzież, która z każdym dniem czyni coraz większe postępy i stara się ze wszystkich sił wypełnić dotkliwe luki w szeregach tej drużyny.

Mowa tu w pierwszym rzędzie o młodzieńcu Cyronie, który w wadze koguciej rozprawił się w pięknym stylu z bojowym Wiśniewskim I. Dotyczy to również Poleksa II, który prowadząc przez pierwsze dwa starcia wysoko na punkty z silniejszym fizycznie Szulcem, uległ mu w ostatnich sekundach walki przez to, że Poleks ze względu na młody wiek i brak rutyny ringowej, jaką nabywa się tylko w trudnych bojach ligowych, niepotrzebnie przyjął wymiarne ciosy ze stawiającym wszystko na jedną kartę Szulcem, miast cofając się kontrować przeciwnika. W wymiarze ciosów Szulcu zawodnik o mniejszych umiejętnościach, silniej trafił i szedł szuszną postąpił odsyłając zamroczono gdańszczanina do rogu.

Słowa uznania należą się również Bańkowskiemu, który wykazany w Tczewie stylem walki zrehabiltował się całkowicie ze słabego meczu w Elblągu. Zadawalił również Szandrach w półciężkiej, Wielgosz w półciężkiej oraz mimo porażki Bork w ciężkiej, który walczył z zadziwiającą ambicją i z spokojem.

Zawód natomiast Poleks I, który nie umiał sobie poradzić ze słabym technikiem Ponantem I.

WYNIKI TECHNICZNE (na pierwszym miejscu pięciokrotnie): w wadze koguciej Kłos (Kol.) zdobył punkty wal koworem. W koguciej Cyron nana jąc niepodzielnie na ringu, wysoko pokonał Wiśniewskiego I. W półciężkiej Wielgosz jednoznacznie pokonał Wiśniewskiego II. W lekkiej Antkowiak został zdyskwalifikowany w trzecim starciu w walce z Konarzewskim. W lekkopółciężkiej Kosicki (Gw.) zdobył punkty walkoworem. W półciężkiej Poleks II przegrał w drugim starciu przez to, że Szulcem. W lekkośredniej Bańkowski w pięknym stylu pokonał na punkty Cyrona. W średniej po słabej walce Poleks I gło

sami 2:1 uznany został za pokonanego w walce z Ponantem I. W półciężkiej Szandrach zwyciężył w drugim starciu przez dyskwalifikację Łysia. W ciężkiej Bork przegrał po wyrównanej walce z Albrechtem. O prze granie Borka zdecydowało napomnienie, udzielone temu zawodnikowi w trzecim starciu.

W Lublinie miejscowy OWKS prze grał z Gwardią Kraków 5:15. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięciokrotnie):

Bartczak przegrał z Justką, Greń pokonał Flisowski, Wilk uległ Stefanikowi, Kesy przegrał z Antkiewiczem, Kamiński uległ Pekowi, Czoł ska zremisowała z Zielińskim, Osiecki wypunktował Krawczyka, Czaplinski (OWKS) i Siłuk (Gw.) zdobyli punkty walkoworemami.

W Stalinozrodzie Stal Łabędzi prze grał z Gwardią Kraków 7:11. Stal wy stąpiła bez kontuzjowanego Drogosza. a Gwardia bez Biela I.

W spotkaniu drużyn stołecznych Gwardia zwyciężyła CWKS 11:9. Drużyna CWKS wystąpiła bez Kruży i Grzelaka, którzy wyjechali do Sofii. Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy CWKS):

Czerwinski przegrał z Potockim. Wozniak uległ Murawskiemu, Soczewski przegrał z Tyczynskim, Sosiak zremisował z Kopylewiczem, Scigala zwyciężył Szydłowskiego, Debisz uległ Pińskiemu, Blach niezastępowany wygrał z Barutem. Kuczyński przegrał z Zaczekiewiczem. Darnie wygrał z Borkowskim, Gościński zdobył punkty bez walki.

O mistrzostwo Polski w piłce ręcznej

AZS Stalinogród — BUDOWLANI Opole — 15:8. STAL Kuźnia Raciborska — GWARDIA Gdańsk — 11:4. AZS Poznań — BUDOWLANI Chorzów — 7:16.

W rozgrywkach prowadzi: BUDOWLANI (Chorzów) — 12 pkt. przed STALĄ (Kuźnia Raciborska) — 10 pkt.